

Sygn. akt IV U 2065/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 października 2020 r.

Sąd Okręgowy w Zielonej Górze, IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: sędzia Bogusław Łój

Protokolant: sekretarz sądowy Joanna Dejewski vel Dej

po rozpoznaniu w dniu 08 października 2020 r. w Zielonej Górze

sprawy z odwołania **R. M.**

od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Z.

z dnia 11.03.2019 r. znak (...), nr (...)

przy udziale zainteresowanej **B. M.**

o ustalenie nieistnienia obowiązku ubezpieczenia społecznego

zmienia zaskarżoną decyzję w ten sposób, że stwierdza iż zainteresowana B. M. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowemu, wypadkowemu jako osoba współpracująca z prowadzącym działalność gospodarczą R. M. w okresie od 01.09.2009 r. do 30.09.2015 r.

sędzia Bogusław Łój

sygn. akt IV U 2065/19

UZASADNIENIE

W dniu 11.03.2019 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Z. wydał decyzję nr (...), w której na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 5, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 5, art. 18 ust. 8, art. 20 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, w której stwierdził, że B. M. jako osoba współpracująca z osobą prowadzącą pozarolniczą działalność u płatnika składek R. M. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu w okresie od 01.05.2009 r. do 30.09.2015 r. i ustalił podstawy wymiaru składek w poszczególnych miesiącach.

W uzasadnieniu decyzji wskazano, iż obowiązek ubezpieczeń społecznych B. M. jako osoby współpracującej z osobą prowadzącą pozarolniczą działalność gospodarczą – R. M., wynika z danych zawartych na indywidualnym koncie ubezpieczonej w CRU i przepisów prawa w zakresie zatrudnienia osób krewnych na umowę o pracę. ZUS ustalił, że B. M. od 01.05.2009 r. do 30.09.2015 r. została zgłoszona do ubezpieczeń społecznych przez płatnika składek R. M. jako pracownik zatrudniony na podstawie umowy o pracę, na co wskazuje podany kod ubezpieczenia. Z uwagi na zbieżność nazwisk pracodawcy i zgłoszone osoby ZUS wszczął postępowanie zmierzające do ustalenia prawidłowości zgłoszenia. Dalej ZUS powołał się na treść przepisu art. 8 ust. 2 i ust. 11 ustawy systemowej. Organ rentowy podkreślił, że do ustalenia, że pracownik traktowany jest jako osoba współpracująca, niezbędne jest spełnienie kryteriów:

- pozostawania w związku małżeńskim – co jest bezsporne,

- współpraca przy prowadzeniu pozarolniczej działalności – bezsporne, bowiem zgłoszenie B. M. do ubezpieczeń społecznych jako pracownika wskazuje, że wykonywała pracę na rzecz R. M., a więc współpracowała przy prowadzeniu działalności,
- pozostawanie we wspólnym gospodarstwie domowym - w ocenie ZUS odwołujący i zainteresowana prowadzą wspólne gospodarstwo domowe z racji pozostawania w związku małżeńskim.

Odnosząc się do wyjaśnień strony, organ rentowy wskazał, że ustawa systemowa nie reguluje precyzyjnie, co rozumieć poprzez „pozostawanie we wspólnym gospodarstwie domowym”, jednak kryterium tego nie należy ograniczać do wspólnego adresu zamieszkania – nawet posiadanie różnych adresów nie jest podstawą do uznania, że małżonkowie nie pozostają we wspólnym gospodarstwie domowym. Odrębne adresy nie wpływają na wzajemne prawa i obowiązki małżonków określone w k.r.o. ZUS powołał się na orzecznictwo. Zaznaczył, że w przypadku osoby współpracującej (tu żony) przy prowadzeniu działalności dla celów ubezpieczeń będzie ona traktowana jako osoba współpracująca tak długo, jak długo będzie między stronami instytucja małżeństwa, bez względu na posiadane adresy zamieszkania czy zameldowania. Mając na uwadze powyższe, ZUS stwierdził, iż zainteresowana, nie będąc pracownikiem, nie podlegała obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym na zasadach dotyczących pracowników, lecz podlegała ubezpieczeniom na zasadach dla osób współpracujących. Powołał się na przepisy ustawy systemowej i wskazał podstawy wymiaru składek.

Odwołanie od powyższej decyzji złożył R. M., wnosząc o zmianę zaskarżonej decyzji poprzez uznanie, iż w okresie 01.05.2009 r. – 30.09.2015 r. B. M. była pracownikiem, a nie osobą współpracującą i w związku z tym nie podlegała za ten okres obowiązkowym ubezpieczeniom jako osoba współpracująca oraz o zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu swojego stanowiska wskazał, że nie sposób się zgodzić z zaskarżoną decyzją, albowiem on i żona w tamtym czasie prowadzili osobne gospodarstwa domowe i mieszkali osobno. Brak prowadzenia wspólnego gospodarstwa należy uznać za przeszkodę do uznania krewnego czy powinowatego za osobę współpracującą. Brak był więc podstaw faktycznych i prawnych do uznania B. M. za osobę współpracującą.

W odpowiedzi na odwołanie (k. 6-7) organ rentowy, reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, wniósł o oddalenie odwołania i zasądzenie na swoją rzecz kosztów postępowania. Podtrzymał swoje dotychczasowe stanowisko. Wskazał, iż w toku postępowania płatnik złożył pisemne wyjaśnienia, że nie prowadził z żoną wspólnego gospodarstwa domowego. Strony nie przedłożyły żadnych dowodów na tę okoliczność. W ocenie ZUS-u, biorąc pod uwagę trwanie małżeństwa, co oznacza także trwanie więzi ekonomicznej – to na płatniku i zainteresowanej spoczywał ciężar dowodu w zakresie wykazania, że wspólne gospodarstwo domowe nie było prowadzone. Nie było prawidłowe, by tych okoliczności dowodzić tylko na podstawie oświadczenia własnego. Z danych w KSI ZUS-u wynika, że adres zamieszkania B. M. przy ul. (...) zgłoszono dopiero 16.05.2014 r., wcześniej natomiast zamieszkiwała ona pod adresem u. (...) – co wynikało ze zgłoszenia płatnika z 05.05.2009 r. O zmianach płatnik składek powinien zawiadomić ZUS w terminie 7 dni. Dalej organ powołał się na treść przepisów ustawy systemowej i ustawy – Prawo przedsiębiorców oraz stanowisko judykatury. Podkreślił, że „pozostawanie we wspólnym gospodarstwie domowym” jest pojęciem nieostrym, ale nie należy go ograniczać do posiadania wspólnego adresu zamieszkania. Nawet jeśli małżonkowie posługują się różnymi adresami, nie jest wykluczone, że wspólnie gospodarują finansami, że są połączeni więzią ekonomiczną i przyczyniają się do zaspokajania potrzeb rodziny. W związku z jasnymi uregulowaniami co do wzajemnych obowiązków małżonków z k.r.o. nie jest wystarczające samo oświadczenie płatnika o niepozostawaniu we wspólnym gospodarstwie domowym, w szczególności, gdy budzi ono poważne wątpliwości co do jego prawdziwości. Zaznaczył, że odrębne adresy zamieszkania nie zostały zgłoszone, a zgłoszenie żony jako pracownika wpłynęło znacząco na obniżenie obciążeń składekowych. Posługiwanie się czy zamieszkiwanie pod różnymi adresami nie oznacza automatycznie, że przerwano więź małżonków – zwłaszcza, gdy nie starali się oni o separację czy rozwód. W ocenie organu zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego oświadczenia o prowadzeniu wspólnego gospodarstwa domowego powinny być badane szczególnie wnikliwie, albowiem zastąpienie składek pracowniczymi stanowi optymalizację kosztów działalności, ustanie więzi małżeńskiej oznacza zwykle znaczne

pogorszenie relacji małżonków, co prowadzi do zaprzestania wspólnego prowadzenia spraw i wspólnej pracy, a nadto strony nie zaferowały żadnych dowodów na okoliczność nieprowadzenia wspólnie gospodarstwa, choć może być ona wykazywana wieloma dowodami.

Zarządzeniem z dnia 05.07.2019 r. (k. 9) Sąd Okręgowy w Zielonej Górze na podstawie art. 467 § 4 kpc zarządził zwrot akt organowi rentowemu celem przeprowadzenia postępowania dowodowego. Sąd wskazał, że decyzji nie poprzedziło przeprowadzenie jakiegokolwiek postępowania dowodowego, w związku z czym nie zawiera ona ustalonego stanu faktycznego. Postępowanie sprowadziło się w istocie do wydania decyzji o wszczęciu i zakończeniu. Kwestionowanie twierdzeń płatnika nie było oparte o dowody wskazujące inne okoliczności. Postępowanie dowodowe ma doprowadzić do ustalenia, czy płatnik prowadził wspólne gospodarstwo domowe z zainteresowaną.

W piśmie procesowym z dnia 20.08.2019 r. (k. 15) organ rentowy wskazał, iż przesłuchał płatnika, natomiast zainteresowana nie stawiała się na przesłuchanie. ZUS podkreślił, że odwołujący nie ma dokumentów potwierdzających prowadzenia oddzielnego gospodarstwa domowego. Zeznał, że przekazywał żonie pieniądze na utrzymanie syna. Organ podtrzymał w całości swoje stanowisko wyrażone w decyzji.

Na rozprawie w dniu 07.11.2019 r. (protokół - k. 28v) zainteresowana B. M. wniosła jak odwołujący.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

Płatnik składek R. M. prowadzi działalność gospodarczą pod firmą (...). Przeważającym przedmiotem działalności jest działalność maklerska związana z rynkiem papierów wartościowych i towarów giełdowych. Stałym miejscem wykonywania działalności gospodarczej jest S., a dodatkowym – Z..

Okoliczności bezsporne, ponadto dowód:

- akta sprawy IV U 750/18 SO w Zielonej Górze, w tym uzasadnienie – k. 40-44.

R. M. i B. M. zawarli związek małżeński w 1998 r. Początkowo prowadzili wspólne gospodarstwo domowe, urodził im się syn. Następnie w ich małżeństwie gorzej się układało. Od początku 2009 r. przestali mieszkać wspólnie i prowadzić wspólne gospodarstwo domowe. B. M. wraz z synem wyprowadziła się do mieszkania przy ul. (...) w Z., które należało do jej babci. Obecnie jest ono jej własnością. R. M. został w mieszkaniu przy ul. (...) w Z.. Było to mieszkanie jego teściów. Było ono droższe w utrzymaniu niż mieszkanie przy ul. (...) w Z.. Każde z małżonków opłacało rachunki za mieszkanie, które użytkowało. Byli ze sobą skłóceni, nie mogli się porozumieć. Małżonkowie kontaktowali się tylko w kwestiach zawodowych. R. M. w tym czasie dobrowolnie łożył środki na utrzymanie syna. Jego żona sama się utrzymywała za zarobione pieniądze.

B. M. wraz z synem przeprowadziła się następnie w 2014 r. do mieszkania przy ul. (...) w Z., które miało porównywalny standard z tym na (...), ale opłaty za nie były niższe. Mieszkanie przy ul. (...) zostało odziedziczone przez R. M. po jego rodzicach.

W mieszkaniu na ul. (...) w latach 2014-2015 mieszkała koleżanka B. M., w zamian za uiszczanie opłat.

R. M. nie wchodził do mieszkania zajmowanego przez żonę pod jej nieobecność. B. M. nie zarządzała mieszkaniem przy ul. (...) pod jego nieobecność. B. M. ma klucze do skrzynki na listy przynależnej do mieszkania przy ul. (...) i wybiera z niej korespondencję dla siebie, czasem odbiera też korespondencję dla męża na pocztę.

R. M. prowadził (...) w S., a B. M. pracowała w jego (...) w Z. przy Castoramie. R. M. całe dni przebywał w S., wyjeżdżał o 7.00, wracał o 19.00. Nie gotował, posiłki zamawiał do pracy.

To księgowy R. M. K. N., z uwagi na istniejące między małżonkami relacje, zaproponował przejście B. M. na umowę o pracę. To on przygotował też zgłoszenie B. M. do ubezpieczenia jako pracownika, gdzie podał adres przy ul. (...).

Obecnie relacje małżonków są lepsze niż w latach 2009-2015 r.

Dowód:

- zeznania R. M., k. 28v-29,
- zeznania B. M., k. 29-
- zeznania świadka K. N., k. ,
- potwierdzenia przelewów, k. 35-40,
- akta rentowe, w tym przesłuchanie R. M.,
- akta sprawy IV U 750/18 SO w Zielonej Górze, w tym protokół rozprawy z dnia 08.11.2018 r. – k. 34-35.

B. M. była zgłoszona do ubezpieczeń społecznych przez R. M. w następujących okresach:

- 31.12.1998 r. – 31.10.2001 r. – jako osoba współpracująca,
- 05.11.2008 r. – 30.04.2009 r. – jako osoba współpracująca,
- 01.05.2009 r. – 30.09.2015 r. – jako pracownik.

Okoliczności bezsporne, ponadto dowód:

- akta sprawy IV U 750/18 SO w Zielonej Górze, w tym uzasadnienie – k. 40-44.

B. M. była w okresie 2009-2015 zameldowana na pobyt stały przy ul. (...) w Z..

R. M. był zameldowany w okresie 2009-2015 przy ul. (...) w Z.. /?/

Dowód:

- akta sprawy IV U 750/18 SO w Zielonej Górze, w tym protokół rozprawy z dnia 08.11.2019 r. – k. 34-35,
- zeznania R. M., k. 28v-29,
- akta organu rentowego, w tym protokół przesłuchania R. M..

Wyrokiem z dnia 22.11.2018 r. Sąd Okręgowy w Zielonej Górze zmienił decyzję ZUS z dnia 14.03.2018 r. w ten sposób, że ustalił, iż R. M. nie posiada zadłużenia w wysokości określonej tą decyzją z tytułu nieopłaconych składek na ubezpieczenia społeczne, zdrowotne, Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.

Okoliczności bezsporne, ponadto dowód:

- akta sprawy IV U 750/18 SO w Zielonej Górze, w tym wyrok – k. 37.

Decyzją z dnia 11.03.2019 r. nr (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Z. na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 5, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 5, art. 18 ust. 8, art. 20 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych stwierdził, że B. M. jako osoba współpracująca z osobą prowadzącą pozarolniczą działalność u płatnika składek R. M. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowemu, wypadkowemu w okresie od 01.05.2009 r. do 30.09.2015 r. i ustalił podstawy wymiaru składek w poszczególnych miesiącach.

Okoliczność bezsporna, a ponadto dowód:

- akta organu rentowego, w tym decyzja z 11.03.2019 r.

Sąd ustalił powyższy stan faktyczny przede wszystkim na podstawie zeznań odwołującego i zainteresowanej. Były one logiczne, wyczerpujące, spójne wewnątrz i zewnątrz, klarowne. Nie budziły wątpliwości co do swojej prawdziwości. Tym samym Sąd uznał je za w pełni wiarygodne i przydatne do ustalenia stanu faktycznego.

Ponadto Sąd oparł się też na dokumentach przedstawionych przez zainteresowaną, dotyczące przelewów za opłaty za mieszkania, których dokonywała ze swojego konta. Były one wiarygodne i potwierdzały, że zainteresowana dokonywała opłat za swoje mieszkanie. Ponadto Sąd oparł się też na dokumentach zawartych w aktach sprawy IV U 750/18 i aktach ZUS, których prawdziwość i wiarygodność nie były podważane przez żadną ze stron postępowania, a i Sąd z urzędu nie powziął żadnych wątpliwości w tym zakresie. Uznał więc te dokumenty za w pełni przydatne do ustalenia stanu faktycznego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Odwołanie zasługiwało na uwzględnienie, co skutkowało zmianą zaskarżonej decyzji.

Zgodnie z art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 13.10.1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tj. Dz.U. z 2019 r., poz. 300 ze zm.; dalej jako ustawa systemowa) obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają, z zastrzeżeniem art. 8 i 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są:

1) pracownikami, z wyłączeniem prokuratorów;

(...)

5) osobami prowadzącymi pozarolniczą działalność oraz osobami z nimi współpracującymi.

Na podstawie art. 8 ust. 1 ustawy systemowej za pracownika uważa się osobę pozostającą w stosunku pracy, z zastrzeżeniem ust. 2 i 2a.

Natomiast według art. 8 ust. 2 ww. ustawy, jeżeli pracownik spełnia kryteria określone dla osób współpracujących, o których mowa w ust. 11 - dla celów ubezpieczeń społecznych jest traktowany jako osoba współpracująca.

Za osobę współpracującą z osobami prowadzącymi pozarolniczą działalność, zleceniobiorcami oraz z osobami fizycznymi, wskazanymi w art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 6 marca 2018 r. - Prawo przedsiębiorców, o której mowa w art. 6 ust. 1 pkt 4-5a, uważa się małżonka, dzieci własne, dzieci drugiego małżonka i dzieci przysposobione, rodziców, macochę i ojczyma oraz osoby przysposabiające, jeżeli pozostają z nimi we wspólnym gospodarstwie domowym i współpracują przy prowadzeniu tej działalności lub wykonywaniu umowy agencyjnej lub umowy zlecenia; nie dotyczy to osób, z którymi została zawarta umowa o pracę w celu przygotowania zawodowego (art. 8 ust. 11 ustawy systemowej).

Stosownie do art. 12 ust. 1 ustawy systemowej, obowiązkowo ubezpieczeniom wypadkowemu podlegają osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym.

Zgodnie z art. 13 ustawy obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu podlegają osoby fizyczne w następujących okresach:

1) pracownicy - od dnia nawiązania stosunku pracy do dnia ustania tego stosunku,

(...)

5) osoby współpracujące - od dnia rozpoczęcia współpracy przy prowadzeniu pozarolniczej działalności, wykonywaniu umowy agencyjnej albo umowy zlecenia lub współpracy z osobami fizycznymi wskazanymi w art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 6 marca 2018 r. - Prawo przedsiębiorców do dnia zakończenia tej współpracy.

W przedmiotowej sprawie sporne pomiędzy organem rentowym a odwołującym było w istocie to, czy odwołujący i zainteresowana prowadzili wspólne gospodarstwo domowe, a zatem sfera ustaleń faktycznych i następnie ich oceny prawnej w kontekście wykładni przepisów dotyczących osób współpracujących przy prowadzeniu pozarolniczej działalności gospodarczej. Stąd też konieczne było przede wszystkim dokonanie przez Sąd ustaleń faktycznych w zakresie prowadzenia przez odwołującego i zainteresowaną wspólnego gospodarstwa domowego w latach 2009-2015.

W pierwszej kolejności należy wskazać, iż na etapie postępowania administracyjnego organ rentowy nie przeprowadził pełnego postępowania dowodowego. Po wszczęciu postępowania i uzyskaniu pisemnego stanowiska R. M., organ wydał decyzję bez przeprowadzania innych dowodów. W decyzji tej stan faktyczny został ustalony wręcz szczerkowo – poprzez wskazanie, kiedy zainteresowaną zgłoszono do ubezpieczeń społecznych jako osobę współpracującą i tego, iż ZUS wszczął postępowanie zmierzające do ustalenia prawidłowości zgłoszenia. Dalej organ dokonywał już oceny prawnej, nie odnosząc się nawet bezpośrednio do twierdzeń zawartych w piśmie odwołującego. Wskutek zarządzenia Sądu w trybie art. 467 § 4 kpc organ przeprowadził jedynie dowód z osobistych wyjaśnień odwołującego. Po niestawiennictwie zainteresowanej nie podjął działań zmierzających do jej wysłuchania, lecz ponownie skierował sprawę do Sądu. W piśmie procesowym z 20.08.2019 r. ZUS zaznaczył jedynie, iż podtrzymuje swoje stanowisko i że odwołujący nie przedstawił dokumentów na dowód prowadzenia osobnych gospodarstw domowych.

Trzeba podkreślić, iż w art. 7 kpa wskazano, że w toku postępowania organy administracji publicznej stoją na straży praworządności, z urzędu lub na wniosek stron podejmują wszelkie czynności niezbędne do dokładnego wyjaśnienia stanu faktycznego oraz do załatwienia sprawy, mając na względzie interes społeczny i słuszny interes obywateli. W doktrynie wskazuje się, że zasada prawdy obiektywnej wyrażona w tym przepisie jest „naczelną zasadą postępowania, ma bowiem kapitalny wpływ na ukształtowanie całego postępowania, a zwłaszcza na rozłożenie ciężaru dowodu w postępowaniu administracyjnym. Z zasady tej wynika obowiązek organu administracji publicznej "wyczerpującego zbadania wszystkich okoliczności faktycznych związanych z określoną sprawą, aby w ten sposób stworzyć jej rzeczywisty obraz i uzyskać podstawę do trafnego zastosowania przepisu prawa" (...) Konieczność ochrony interesu publicznego (np. w sprawach związanych z ochroną środowiska) powoduje, że organ administracji publicznej nie może ograniczyć czynności ustalenia stanu faktycznego wyłącznie do czynności podejmowanych na wniosek stron. Wprowadzona zmiana przez dodanie słów "na wniosek stron" nie może stanowić podstawy do wykładni, która przerzuca obowiązek ustalenia stanu faktycznego w oparciu o czynności dowodowe wnioskowane przez stronę (strony) postępowania. Wprowadzona zmiana ma zatem znaczenie prawne przez podwyższenie do rangi zasady ogólnej udziału strony w ustaleniu stanu faktycznego i udziału czynnego przez wnioskowanie o podjęcie czynności dowodowych. Nie podważa obowiązków ustalenia stanu faktycznego przez organ administracji publicznej z urzędu” (tak B. Adamiak, komentarz do art. 7 kpa w: B. Adamiak, J. Borkowski, Kodeks postępowania administracyjnego. Komentarz, Warszawa 2019, Legalis).

Przepis art. 77 § 1 kpa stanowi zaś, że organ administracji publicznej jest obowiązany w sposób wyczerpujący zebrać i rozpatrzyć cały materiał dowodowy. Doktryna podkreśla, że „znaczenie współdziałania strony przy ustaleniu stanu faktycznego jest oczywiste dla ochrony przed negatywnymi skutkami rozstrzygnięcia negatywnego. Podkreśla to NSA w wyroku z 26.10.1984 r., II SA 1205/84 (ONSA 1984, Nr 2, poz. 98): "z art. 7 i 77 kpa wynika, że obowiązek wyczerpującego zebrania i rozpatrzenia całego materiału dowodowego ciąży na organie prowadzącym postępowanie administracyjne. Nie znaczy to, że strona jest zwolniona od współdziałania w realizacji tego obowiązku, zwłaszcza iż nieudowodnienie określonej okoliczności faktycznej może prowadzić do rezultatów niekorzystnych dla strony. Jednakże na gruncie przepisów Kodeksu postępowania administracyjnego nie do przyjęcia jest takie rozumienie koncepcji prowadzenia postępowania dowodowego, przy którym organ administracji przyjmuje całkowicie bierną postawę, ograniczając się jedynie do oceny, czy strona udowodniła fakty stanowiące podstawę jej żądania, czy nie, i

przerzucając w konsekwencji obowiązek wyjaśnienia sprawy na stronę” (tak B. Adamiak, komentarz do art. 78 kpa w: B. Adamiak, J. Borkowski, Kodeks postępowania administracyjnego. Komentarz, Warszawa 2019, Legalis).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy, należy podkreślić, iż organ rentowy nie przeprowadził całościowego, wszechstronnego postępowania dowodowego, ograniczając się ostatecznie do prostej negacji wyjaśnień odwołującego. Nie przesłuchał nawet zainteresowanej. W piśmie procesowym wskazywał, że to odwołujący nie przedłożył dokumentów potwierdzających jego słowa, a w odpowiedzi na odwołanie – że „strony nie przedłożyły żadnych dowodów na okoliczność nieprowadzenia wspólnego gospodarstwa domowego”. W ocenie Sądu zaniechania organu odnośnie samodzielnego gromadzenia dowodów w sprawie nie są prawidłowe, podobnie jak stanowisko, iż w takiej sprawie to na stronach ciąży inicjatywa dowodowa. Wszak strony nie ubiegały się o wydanie jakiejś korzystnej dla nich decyzji, lecz to organ wszczął z własnej inicjatywy postępowanie odnośnie prawidłowości zgłoszenia B. M. do ubezpieczeń społecznych. Wobec powyższego to organ powinien zgromadzić odpowiedni materiał dowodowy, by ewentualnie móc podważyć fakt zgłoszenia B. M. jako pracownika, a nie osoby współpracującej. ZUS jednak nie sprostął swoim obowiązkom, wynikającym z ustawy. W ocenie Sądu organ rentowy nie mógł więc, wydając decyzję, bazować tylko na prostej negacji faktów, co do których wyjaśniał odwołujący. Konieczna była inicjatywa dowodowa organu. ZUS nie wskazał przy tym żadnych przeciwdowodów, opierając się na stwierdzeniach, że dopóki małżeństwo trwa, istnieją obowiązki wyrażone w k.r.o. oraz że nawet odmienne adresy zamieszkania czy zameldowania nie wykluczają wspólnego prowadzenia gospodarstwa domowego. Nie podważał natomiast wprost tego, że faktycznie odwołujący i zainteresowana nie mieszkają pod jednym dachem. Organ rentowy nie ustalił nawet, które z małżonków gdzie faktycznie zamieszkuje, a gdzie jest zameldowane, nie przeprowadził też żadnych dowodów, które przeczyłyby wyjaśnieniom odwołującego. Nie skonfrontował ich nawet z wyjaśnieniami zainteresowanej, albowiem organ ograniczył się do wezwania zainteresowanej, a gdy ta nie pojawiła się osobiście – zwrócił sprawę do Sądu. Tym samym nie sposób jest uznać, że organ rentowy ustalił całokształt okoliczności mających znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy i że dysponował materiałem dowodowym wystarczającym do wydania decyzji.

Przy tym Sąd ma na uwadze, iż „postępowanie sądowe w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych skupia się na wadach wynikających z naruszenia prawa materialnego, a kwestia wad decyzji administracyjnych spowodowanych naruszeniem przepisów postępowania administracyjnego pozostaje w zasadzie poza przedmiotem tego postępowania. Sąd ubezpieczeń społecznych, jako sąd powszechny, może i powinien dostrzegać jedynie takie wady formalne decyzji administracyjnej, które decyzję tę dyskwalifikują w stopniu odbierającym jej cechy aktu administracyjnego jako przedmiotu odwołania. Stwierdzenie takiej wady następuje jednak tylko dla celów postępowania cywilnego i ze skutkami dla tego tylko postępowania. W wypadkach innych wad konieczne jest wszczęcie odpowiedniego postępowania administracyjnego w celu stwierdzenia nieważności decyzji i wyeliminowania jej z obrotu prawnego (wyrok SN z dnia 3 lutego 2011 r., II UK 271/10, LEX nr 817528)” (tak E. Stefańska, komentarz do art. 477¹⁴ kpc w: M. Manowska [red.], Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom I. Art. 1-505(38), WK 2015, LEX).

Jednocześnie należy zaznaczyć, iż wraz z nowelizacją kpc, która weszła w życie 07.11.2019 r., na podstawie art. 477¹⁴ § 2¹ kpc pojawiła się możliwość uchylenia zaskarżonej decyzji i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania organowi rentowemu, jeżeli taka decyzja nakładająca na ubezpieczonego zobowiązanie, ustalająca wymiar tego zobowiązania lub obniżająca świadczenie, została wydana z rażącym naruszeniem przepisów o postępowaniu przed organem rentowym. W ocenie Sądu po stronie organu nie doszło jednak do rażącego naruszenia przepisów o postępowaniu przed organem rentowym, nie było więc możliwe uchylenie decyzji. Ponadto Sąd przeprowadził postępowanie dowodowe, które uzupełniło braki w postępowaniu przed ZUS-em. Należy podkreślić, iż Sąd miał tu na względzie także ekonomikę procesową i szybkość postępowania.

Pozostawiając więc niejako na marginesie kwestię przeprowadzenia postępowania dowodowego przed organem rentowym zaledwie w szcztkowej formie, należy rozważyć materiał dowodowy zgromadzony przed Sądem z inicjatywy stron. Na wstępie należy zauważyć, iż w postępowaniu z odwołania od decyzji organ rentowy jest stroną tego postępowania, co wprost wynika z art. 477¹¹ § 1 kpc, a samo odwołanie toczy się co prawda w postępowaniu odrębnym, ale w ramach procedury cywilnej. Tym samym zastosowanie znajdują wprost przepisy o ciężarze dowodzenia

(art. 232 zdanie pierwsze kpc) oraz o skutkach niesprostania temu ciężarowi. Z treści art. 232 kpc wynika, że strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne.

W doktrynie wskazuje się, że „zgodnie z zasadą kontrydiktoryjności ciężar dowodu spoczywa na stronach postępowania cywilnego. To one, a nie sąd, są wyłącznym dysponentem toczącego się postępowania i one wreszcie ponoszą odpowiedzialność za jego wynik (...) Strona, która nie przytoczyła wystarczających dowodów na poparcie swoich twierdzeń, ponosi ryzyko niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, o ile ciężar dowodzenia co do tych okoliczności na niej spoczywał, sąd zaś powinien wyciągnąć ujemne konsekwencje z braku udowodnienia faktów przytoczonych na uzasadnienie żądań lub zarzutów (zob. wyrok SA w Białymstoku z dnia 28 lutego 2013 r., I ACa 613/12, LEX nr 1294695) Rozkład ciężaru dowodu ma istotne znaczenie w toku całego postępowania, a nie tylko w fazie wyrokowania; nie jest on uzależniony od pozycji, jaką strona zajmuje w procesie cywilnym (por. wyrok SN z dnia 3 października 1969 r., II PR 313/69, OSNC 1970, nr 9, poz. 147)” (tak T. Demendecki, komentarz do art. 232 kpc w: A. Jakubecki [red.], Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz aktualizowany. Tom I. Art. 1-729, LEX/el. 2019, LEX).

Należy podkreślić, iż także na etapie postępowania sądowego organ rentowy nie wykazał inicjatywy dowodowej. W odpowiedzi na odwołanie wniósł jedynie o przeprowadzenie dowodu z przesłuchania stron i zobowiązanie odwołującego i zainteresowanej do przedłożenia rocznych zeznań PIT za lata 2009-2015, na okoliczność ustalenia, czy małżonkowie rozliczali się wspólnie i jakie deklarowali adresy zamieszkania, ewentualnie o wystąpienie o informację na ten temat do Drugiego Urzędu Skarbowego w Z.. Poza tym jednak pozostał bierny. ZUS w szczególności nie wskazywał dowodów przeczących zeznaniom odwołującego i zainteresowanej. Ograniczał się do negacji faktów i okoliczności, o których zeznawali odwołujący i zainteresowana. W ocenie ZUS-u to odwołujący miał wykazać fakt niezamieszkiwania z małżonką w spornym okresie. Takie określenie rozkładu ciężaru dowodzenia w niniejszej sprawie nie jest jednak trafne. Skoro bowiem to ZUS wyciąga (negatywne) konsekwencje z faktu prowadzenia wspólnego gospodarstwa domowego, to powinien ten fakt udowodnić. Nie można przyjąć, iż istnieje domniemanie faktyczne, iż małżonkowie prowadzą wspólne gospodarstwo domowe, zwłaszcza, jeśli ci małżonkowie stanowczo temu zaprzeczają i wskazują na odmienne okoliczności. Jednocześnie nieprowadzenie wspólnego gospodarstwa domowego to fakt negatywny, co do którego dowodzenie jest w zasadzie niemożliwe i nie sposób żądać takiego przez stronę, zwłaszcza, jeśli to nie ona wywodzi skutki prawne z tego faktu. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 09.01.2001 r. (sygn. akt II CKN 1194/00, LEX nr 52375) wskazał co prawda, że „tzw. fakty negatywne mogą być dowodzone za pomocą dowodów faktów pozytywnych przeciwnych, których istnienie wyłącza twierdzoną okoliczność negatywną”, jednakże w przedmiotowej sprawie bardzo ograniczona jest możliwość dowodzenia faktów pozytywnych przeciwnych. W ocenie Sądu zresztą odwołujący i zainteresowana sprostali ciężarowi dowodzenia w tym zakresie, oferując po pierwsze dowód ze swoich zeznań i zeznań świadka K. N., a po drugie – z wydruków przelewów zainteresowanej na opłaty za zajmowane mieszkania. Należy wskazać, iż małżeńskie stosunki osobiste i finansowe są, z natury rzeczy, kwestiami raczej prywatnymi, niekoniecznie omawianymi z innymi ludźmi, trudno więc wymagać, by małżonkowie przedstawili szereg świadków potwierdzających okoliczność niezamieszkiwania przez nich pod jednym dachem. W niniejszej sprawie odwołujący i zainteresowana przedstawili spójne ze sobą, logiczne zeznania potwierdzające, że nie prowadzili wspólnego gospodarstwa domowego i nie mieszkali razem w spornym okresie. Okoliczności te potwierdził także ich księgowy, który sam zaproponował w związku z tym zmianę podstawy zgłoszenia zainteresowanej do ubezpieczenia. Z kolei ZUS ograniczył się także i na etapie postępowania sądowego do kontestowania zeznań odwołującego, zainteresowanej i świadka, jednocześnie nie oferując żadnych dowodów przeciwnych. W ocenie Sądu bowiem wniosek dowodowy ZUS-u o zobowiązanie odwołującego i zainteresowanej do przedłożenia rocznych zeznań PIT za lata 2009-2015, na okoliczność ustalenia, czy małżonkowie rozliczali się wspólnie i jakie deklarowali adresy zamieszkania (ewentualnie o wystąpienie o informację na ten temat do Drugiego Urzędu Skarbowego w Z.) nie jest zasadny w tym sensie, że nie dowiedzie okoliczności, na które powołuje się organ rentowy – mianowicie prowadzenia wspólnego gospodarstwa domowego. Zgodnie z art. 6 ust. 2 ustawy z dnia 26.07.1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (tj. Dz.U. z 2019 r., poz. 1387 ze zm.) małżonkowie podlegający obowiązkowi podatkowemu, o którym mowa w art. 3 ust. 1, między którymi istnieje przez cały rok podatkowy wspólność majątkowa, pozostający w związku małżeńskim przez cały rok podatkowy mogą być, z zastrzeżeniem ust. 8, na wspólny wniosek wyrażony w zeznaniu podatkowym, opodatkowani łącznie od sumy swoich dochodów określonych zgodnie z art. 9 ust. 1 i 1a, po uprzednim

odliczeniu, odrębnie przez każdego z małżonków, kwot określonych w art. 26, art. 26e i art. 26h; w tym przypadku podatek określa się na imię obojga małżonków w podwójnej wysokości podatku obliczonego od połowy łącznych dochodów małżonków. Z powyższego przepisu wynika, iż wystarczy, że małżonkowie pozostają w ustroju wspólności majątkowej (tzw. ustroju ustawowym, najbardziej powszechnym wśród małżeństw, który zasadniczo powstaje z mocy prawa po zawarciu małżeństwa) oraz że są małżeństwem przez cały rok podatkowy (co nie jest przecież sporne między stronami). Natomiast nie pojawia się wymóg prowadzenia wspólnego gospodarstwa domowego. Innymi słowy – rozliczający się wspólnie muszą być małżeństwem jedynie w sensie prawnym. Nie przesądza to jednak o istnieniu pomiędzy nimi faktycznej więzi na poziomie gospodarczym, a co dopiero prowadzenia wspólnego gospodarstwa domowego. Wspólne rozliczanie PIT byłoby jedynie dowodem na to, że odwołujący i zainteresowana korzystali z udogodnień podatkowych, które im przysługiwały i że w kwestiach finansowych byli w stanie się porozumieć. Temu zresztą nie zaprzeczali w swoich zeznaniach, wskazując wprost, iż w sprawach zawodowych (które przecież bezpośrednio przekładały się na ich finanse), byli w stanie się porozumieć. Nie dziwiłoby więc to, że rozliczali się razem, by zapłacić mniejsze podatki, nawet jeśli pozostawali skonfliktowani ze sobą. Z powyższych przyczyn jedyny dowód oferowany przez ZUS jest nieprzydatny dla ustalenia okoliczności, z której organ rentowy wywodzi skutki prawne. Wobec powyższych okoliczności należy stwierdzić, iż organ rentowy nie sprostął spoczywającemu na nim ciężarowi dowodzenia. Jeszcze raz bowiem trzeba podkreślić, iż to organ rentowy wskazywał, że odwołujący i zainteresowana prowadzą wspólne gospodarstwo domowe i z tego faktu wywodził skutek w postaci stwierdzenia, iż zainteresowana powinna być zgłoszona do ubezpieczenia jako osoba współpracująca, a nie jako pracownik.

Ponadto należy zwrócić uwagę także na fakt, że w zaskarżonej decyzji ZUS stwierdził jedynie, iż B. M. jako osoba współpracująca z osobą prowadzącą pozarolniczą działalność u płatnika składek R. M. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu w okresie od 01.05.2009 r. do 30.09.2015 r. i ustalił podstawy wymiaru składek w poszczególnych miesiącach. Natomiast nie wyłączył najpierw zainteresowanej od ubezpieczeń jako pracownika. W ocenie Sądu zaś organ rentowy powinien w pierwszej wskazać, że zainteresowana nie podlega ubezpieczeniom społecznym jako pracownik, a dopiero potem ustalić, z jakiego tytułu tym ubezpieczeniom podlega. Tym samym zaskarżona decyzja wydaje się także przedwczesna. Konieczne jest bowiem najpierw stwierdzenie, iż zainteresowana nie podlegała ubezpieczeniu jako pracownik (skoro, w ocenie organu, nie mogła być zatrudniona jako pracownik przez własnego męża, dopóki trwa małżeństwo), a następnie dopiero ustalanie, czy podlegała ubezpieczeniu jako osoba współpracująca. Organ rentowy nie może niejako „iść na skróty” i zamienić tytułów ubezpieczeń z pracownika na osobę współpracującą, wykazując nagle niedobór składek na koncie osoby współpracującej. Wszak skoro organ rentowy uznaje, iż zainteresowana nie była pracownikiem, powinien w takim razie zwrócić składki na ubezpieczenie płacone za nią jako pracownika.

Przechodząc natomiast do rozważań stricte prawnych, należy wskazać, iż organ rentowy błędnie wykląda przesłankę „prowadzenia wspólnego gospodarstwa domowego”. ZUS wskazywał bowiem, że różne adresy zameldowania nie mają znaczenia dla prowadzenia wspólnego gospodarstwa domowego i że małżeństwa z natury rzeczy, w wyniku wykonywania praw i obowiązków zawartych w k.r.o., takie wspólne gospodarstwa prowadzą. ZUS wskazywał na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 03.03.1999 r. (sygn. akt II UKN 504/98, OSNP 2000/9/364, LEX), stanowiący, że „o prowadzeniu wspólnego gospodarstwa decyduje bowiem więź gospodarczo-rodzinna istniejąca między określonymi osobami, przy czym nie ma decydującego znaczenia, czy osoby te są zameldowane w tym samym lokalu mieszkalnym”. ZUS pominął jednak dalszą część wywodów Sądu Najwyższego, która brzmi „gdyż chodzi o faktyczne zamieszkiwanie, a nie o status prawny danej osoby w odniesieniu do lokalu. W praktyce występują sytuacje, że osoba zameldowana w danym lokalu nie zamieszkuje w nim, a przebywa stale lub przez dłuższy czas w innym lokalu mieszkalnym. Przyczyny takiego stanu rzeczy są różnorodne”. Podobnie stanowi także powoływany przez organ rentowy wyrok Sądu Najwyższego z dnia 02.02.1996 r. (sygn. akt II URN 56/95, OSNP 1996/16/240, LEX), w którym wskazano, iż „ocena, czy osoba „pozostaje we wspólnym gospodarstwie domowym” zależy od okoliczności konkretnego przypadku, przy czym sam fakt wspólnego zamieszkiwania nie może tu mieć decydującego znaczenia”. W tym judykacie Sąd Najwyższy w uzasadnieniu podkreślił, że „cechami charakterystycznymi dla prowadzenia wspólnego gospodarstwa domowego może być udział i wzajemna ścisła współpraca w załatwianiu codziennych spraw związanych z prowadzeniem domu, niezarobkowanie i pozostawanie w związku z tym na całkowitym lub częściowym utrzymaniu osoby, z którą się

gospodarstwo domowe prowadzi, a wszystko to dodatkowo uzupełnione cechami stałości, które tego typu sytuację charakteryzują”.

W ocenie Sądu orzeczenia powołane przez organ rentowy mają więc, de facto, inny wydźwięk, niż stanowisko ZUS-u. Wszak w sprawie II UKN 504/98 istotne dla rozstrzygnięcia było m.in. to, że nawet wspólny adres zameldowania nie przesądza o tym, iż strony faktycznie mieszkają razem i prowadzą do tego wspólne gospodarstwo domowe. Wywodzenie z tego judykatu, że brak zameldowania pod jednym adresem nie ma znaczenia dla ustalania, czy strony prowadzą wspólne gospodarstwo domowe, jest więc zupełnie nieuprawnione. Wręcz przeciwnie, Sąd Najwyższy podkreślał w tym orzeczeniu, że decydują okoliczności faktyczne danej sprawy i że nawet wspólny adres nie uprawnia do założenia, że strony prowadzą wspólne gospodarstwo domowe. Tym samym bardziej uprawnione jest wyciągnięcie z tego judykatu wniosku, że brak wspólnego zameldowania może stanowić dodatkowy argument za przyjęciem, iż takie wspólne gospodarstwo domowe nie jest prowadzone (skoro brak jest nawet wspólnego zameldowania). Oczywiście, należy podkreślić, iż każdorazowo konieczne jest badanie prawdziwej sytuacji mieszkaniowej. Adres zameldowania bowiem o niczym nie przesądza – nawet wspólnie zameldowane strony nie muszą przecież mieszkać pod tym adresem, a nawet przy zamieszkiwaniu w jednym mieszkaniu nie jest w pewnych sytuacjach wykluczone prowadzenie osobnych gospodarstw domowych. Argumentacja ZUS jest więc nietrafna. Nie można oczywiście automatycznie zakładać, że różne adresy zameldowania oznaczają, że nie jest prowadzone wspólne gospodarstwo domowe, nie można też jednak wskazywać, że adres zameldowania nie ma żadnego znaczenia dla ustaleń faktycznych. Brak zameldowania w tym samym miejscu to po prostu dodatkowa przesłanka wskazująca na nieprowadzenie wspólnego gospodarstwa domowego.

Warto przytoczyć też inne poglądy judykatury odnośnie „pozostawania we wspólnym gospodarstwie domowym” z art. 8 ust. 11 ustawy systemowej. Na przykład Sąd Apelacyjny w Katowicach opisuje ten wymóg jako oznaczający „najogólniej rzecz ujmując więź gospodarczą i emocjonalną opartą na pokrewieństwie i tytule prawnym. Ocena, czy osoba pozostaje we wspólnym gospodarstwie domowym zależy od okoliczności konkretnego przypadku, przy czym nawet fakt wspólnego zamieszkiwania nie może tu mieć decydującego znaczenia. Cechami charakterystycznymi dla prowadzenia wspólnego gospodarstwa domowego może być udział i wzajemna ścisła współpraca w załatwianiu codziennych spraw związanych z prowadzeniem domu, niezarobkowanie i pozostawanie w związku z tym na całkowitym lub częściowym utrzymaniu osoby, z którą się gospodarstwo domowe prowadzi, a wszystko to dodatkowo uzupełnione cechami stałości, które tego typu sytuację charakteryzują. Art. 8 ust. 11 u.s.u.s. stanowi o "pozostawaniu" we wspólnym gospodarstwie domowym, co oznacza sytuację stałą, a nie jedynie epizodyczną, Ponadto "wspólność gospodarstwa" oznacza, iż osoby pozostające w tym gospodarstwie mają zaspokajane potrzeby ze środków będących w dyspozycji wspólnoty (rodziny), które są przez te osoby przekazywane, co dotyczy zwłaszcza przychodów z opisanej wcześniej pozarolniczej działalności. W końcu, wskazać należy, iż przepis odnosi się do wspólnego gospodarstwa "domowego", czyli do zespołu osób (domowników) spokrewnionych lub spowinowaconych, a także niespokrewnionych razem mieszkających, bądź stale przebywających w tym samym miejscu, które związane jest z koncentracją ich interesów życiowych, przy jednoczesnym partycypowaniu w utrzymaniu tego gospodarstwa. Oznacza to, że wspólne prowadzenie gospodarstwa "domowego" należy rozumieć, jako wspólne zamieszkiwanie oraz ponoszenie wspólnych wydatków. Przez wspólne zamieszkiwanie rozumie się mieszkanie w tym samym lokalu mieszkalnym bądź w tym samym budynku, natomiast przez wspólne gospodarowanie rozumie się ponoszenie wspólnych wydatków na zaspokajanie potrzeb osób zamieszkujących w tym samym lokalu lub budynku” (wyrok z dnia 28.03.2019 r., sygn. akt III AUa 1800/18, LEX nr 2701293).

W świetle powyższego orzeczenia nie sposób jest przyjąć, iż odwołujący i zainteresowana prowadzili wspólne gospodarstwo domowe. Po pierwsze, zamieszkiwali osobno, mieli osobne budżety, nie robili wspólnych zakupów, nie jadali razem. Zainteresowana otrzymywała pieniądze od męża jedynie na utrzymanie syna. Swoje potrzeby zaspokajała z pensji. Każde z małżonków opłacało rachunki za mieszkanie, które użytkowało. Nie ma przy tym w ocenie Sądu znaczenia, iż R. M. został w mieszkaniu teściów, a B. M. z dzieckiem zamieszkiwała w mieszkaniu, które jej mąż odziedziczył po matce. Nie świadczy to o pozorności przeprowadzek czy wspólnym prowadzeniu gospodarstwa domowego. Wiarygodny był fakt, iż wynikało to z powodów czysto ekonomicznych – utrzymanie mieszkania na ul. (...)

było droższe i B. M. nie mogłaby temu poddać, wyprowadziła się więc wraz z dzieckiem. Jest to w pełni zrozumiałe z ekonomicznego punktu widzenia, że małżonkowie podczas separacji faktycznej ustalają miejsca zamieszkania niekoniecznie zgodnie z prawem własności, lecz tak, by było to wygodne dla osoby, pod której opieką zostaje dziecko. Separacja taka niekoniecznie oznacza przecież, że małżonkowie planują ostateczne rozstanie, nie jest więc konieczne kompletne rozdzielenie majątków i wzajemne ostateczne rozliczenia. Skoro w innym mieszkaniu opłaty były niższe, a zainteresowana dysponowała mniejszym budżetem, to naturalne jest, że przeprowadziła się tam i nie jest istotne, do kogo mieszkanie należało wcześniej.

Ponadto należy wskazać, iż zainteresowana pracowała w (...) w Z., a odwołujący prowadził (...) w S. – wyjeżdżał rano i wracał wieczorem, posiłki jadł w (...). Zainteresowana i odwołujący byli silnie skonfliktowani, nie mogli się porozumieć. Kontaktowali się jedynie odnośnie spraw zawodowych, z racji tego, że zainteresowana była zatrudniona przez odwołującego. Z całokształtu zeznań obojga małżonków wynika jednoznacznie, iż nie było mowy o jakiegokolwiek wspólnocie, więzi mieszkaniowej czy nawet ekonomicznej. Nie jest bowiem „prowadzeniem wspólnego gospodarstwa domowego” otrzymywanie przez zainteresowaną pieniędzy na utrzymanie syna od odwołującego. Wszak odwołujący wykonywał tylko swój obowiązek alimentacyjny łożenia na dziecko – dobrowolnie, bez orzeczenia sądowego. Nie ma też znaczenia fakt, iż małżonkowie nie wnosili o separację czy rozwód, czy ustanowienie rozdzielnosci majątkowej. Nie jest bowiem istotna więź prawna między nimi, lecz więź faktyczna. Taka więź została zaś niewątpliwie zerwana w latach 2009-2015. Natomiast niewnoszenie jakiegokolwiek sprawy tego typu do Sądu mogło wynikać z wielu przyczyn, których ustalanie nie jest relewantne dla niniejszej sprawy. Tytułem przykładu można jedynie wskazać, że zainteresowana i odwołujący sami zeznawali, że mieli nadzieję na uratowanie małżeństwa i porozumienie. Nie oznacza to jednak, że w latach 2009-2015 nie doszło do zerwania więzi pomiędzy nimi.

Podsumowując powyższe rozważania, należy stwierdzić, iż w toku swojego postępowania ani przed Sądem organ rentowy nie wykazał, jakoby zainteresowana i odwołujący prowadzili wspólne gospodarstwo domowe a okresie 01.05.2009 r. – 30.09.2015 r. Tym samym brak był podstaw do ustalenia, iż B. M. podlega ubezpieczeniom społecznym jako osoba współpracująca. Wobec powyższego odwołanie było zasadne i zasługiwało na uwzględnienie. Mając na uwadze powyższe, na podstawie art. 477¹⁴ § 2 kpc orzeczono jak w sentencji wyroku.